

Dzisiaj w numerze pełna tabela loterii (na stronie 6-tej)

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 602-480.

Sesja wawelska

potępiła samowolę ks. metropolity Sapiehy

W podniosłym posiedzeniu Sejmu wziął udział p. Marszałek Śmigły-Rydz

Srodowe posiedzenie Sejmu należało do najbardziej uroczystych w dziejach parlamentaryzmu polskiego. Zainteresowanie posiedzeniem było olbrzymie. Tysiące osób dobijało się daremnie do kancelarii Sej-

mu, celem otrzymania biletu wstępu. Przed gmachem Sejmu zgromadziła się publiczność, która czekała na wynik obrad. Posłowie przybyli niemal w komplecie, większość zjawiała się w ciemnych garniturach dla

podkreślenia uroczystego charakteru posiedzenia.

W kilka minut po 4-tej rozległy się dzwonki. Sala obrad zapełniła się. Galeria dla publiczności wypełniona do ostatniego miejsca. Również przepel-

niona jest loża dziennikarska oraz loża dla senatorów, wyższych urzędników.

Na posiedzenie przybyli wszyscy obecni w Warszawie ministrowie i wiceministrowie z premierem gen. Składkow-

skim na czele. Obecny był również marszałek Senatu Prystor.

Na chwilę przed otwarciem posiedzenia przez marszałka Cara, wszedł do loży marszałkowskiej Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie adiutantów. Marszałek Śmigły-Rydz pozostał na posiedzeniu aż do jego zakończenia.

O godz. czwartej minut 20 marszałek Car otworzył posiedzenie, odczytując zarządzenie Prezydenta Rzplitej o otwarciu nadzwyczajnej sesji wraz z załącznikiem to jest wnioskiem poselskim, domagającym się zwołania nadzwyczajnej sesji.

(Dalszy ciąg na str. 3-iej)

Sensacyjne aresztowania

w związku z zamachem bombowym na płk. Adama Koca

Sledztwo w sprawie niedo-
złego zamachu na pułkownika
Koca jest w dalszym ciągu pro-
wadzone bardzo energicznie.
Zdobywa się obecnie coraz to
nowy materiał, ustala się coraz
nowe fakty i dopiero po powia-
zaniu wszystkich ogniw docho-
dzenia szczegóły niecej zbrodni
będą podane do wiadomości
publicznej. Chwila ta już
niebawem nastąpi.

Wczoraj rano do Świdrów
Małych przybyła komisja sled-
cza, która przesłuchiwała osoby,
zamieszkałe w pobliżu domku
pułk. Koca.

Z jakiego środka lokomocji
skorzystał zbrodniarz, aby do-
stać się na miejsce zbrodni, czy
z roweru, autobusu, czy też po-
ciągu?

Zbrodniarz przyjechał pociągiem

Początkowo przypuszczano
że z pociągu. Obecnie przypu-
szczenie to jeszcze bardziej na-
biera na sile, albowiem przy
światach zamachowca znale-
ziono najnowszy rozkład poci-
gów na Warszawa - Otwock.

W dniu wczorajszym przepro-
wadzono w Warszawie cały
szereg rewizji i sensacyjnych
aresztowań. Aresztowania te
stoją w ścisłym związku z za-
gadnieniem, czy zamachowiec
działał na własną rękę, czy też
miał współpracowników, czy też dzia-
łał z czyjej namowy. Zdobyty
dotychczas materiał, jak i osta-
tnie aresztowania każą przypu-
szczać, iż pierwowtne przypu-
szczenia, że zamachowiec nie
sam uplanował zbrodnię, posia-
dają, dużo prawdopodobień-
stwa.

Głosy prasy

Wczorajsza „Gazeta Polska”
omawiając próbę zrekonstruo-
wania przebiegu zamachu, pi-
sze m. in.: „Opracowanie tak
dokładnego planu, znajomość
trybu życia pułk. Koca, sporzą-
dzenie skomplikowanego me-
chanizmu bomby i okoliczności
zamachu zdają się wskazywać

na to, że zbrodnica próba nie
była dziełem jednostki”.

W tym samym duchu wypo-
wiadają się inne dzienniki.
Krań środowiska z którego wy-
szedł zamachowiec zacieśnia
się Głównym zadaniem sledz-
twa jest obecnie ustalenie kim
byli pośredni i bezpośredni
wspólnicy zamachowca. Po u-
staleniu tych danych zostanie
wydany oficjalny komunikat,
który poda wszystkie szczegó-
ły zamachu. Na razie ze wzglę-
du na dobro sledztwa nawet
znane już szczegóły muszą być
trzymane w tajemnicy i nie mo-
gą być podane do wiadomości
publicznej.

Sprawca zamachu

Nazwiska sprawcy zamachu
jeszcze nie podano do publicz-
nej wiadomości, mimo to tu
i ówdzie już słyszy się głosy
jakby zażenowania i przygo-
towania z góry argumentów uspra-
wiedliwiających, nie sam fakt
zbrodni i nie zamachowca, ale
przypuszczalnego środowiska,
z którego zamachowiec mógł
pochodzić.

Z czyjego polecenia zamach wykonano?

„Wieczór Warszawski” np.
pisze: Ale już teraz należy
stwierdzić, że ustalenie cho-
by przynależności organizacyj-
nej sprawcy zamachu nie roz-
strzyga jeszcze pytania, z czy-
jego poduszczenia zamach wyko-
nano. Wiadomo, że wiele orga-
nizacji znajduje się w stadium
dekompozycji, że są one tere-
nem ścierania się różnych pra-
dów, że brak jasnego kierunku
spowodował w ich szeregach
rozprężenie, stwarzające ideal-
ne warunki dla działania taj-
nych mafii, kierowanych często
obcą ręką.

„Odzywają się nożyce”

Na to odpowiada „Dobry
Wieczór” w artykule p. t. „Ou-
zywają się nożyce”. Sens tego
wywodu bije w oczy. Przed-

wczesne i nerwowe szukanie ar-
gumentów na wypadek gdyby...
nie da się wytłumaczyć inaczej,
jak tylko niekorzystnymi wiado-
mościami własnych przyjaciół
politycznych.

„Młode pokolenie nie stosuje takich metod”

Także „ABC” kresli swoje
uwagi: Młode pokolenie naro-
dowe polskie — pisze dziennik
— niezależnie od innych czynni-
ków, nie miało powodu do kie-
rowania najostrożniejszego atak
przeciw płk. Kocowi. A zresztą
młode pokolenie narodowe tak-
kich metod nie stosuje, takie
metody uważa za szkodliwe, po-
 prostu dlatego, że jest katolickie.

A więc może jakieś czynniki
narodowe starszego pokolenia?
Na pewno nie. W ich interesie
nie leżało wzmacnianie lewicy
sanacyjnej, której wzmocnienie
byłoby nieuchronnym następ-
stwem powodzenia zbrodniar-
czego zamachu.

Nowy fakt, który by mógł po-
służyć do utrwalenia walących
się murów dawnych podziałów
byłby bardzo pożyteczny dla
różnych panów z obcych agen-
tur.

Dla masonerii szczytem ma-
rzeń musiało być zawsze zamor-
dowanie jakiejś osoby, zbliżonej

do rządu, rękami narodowca lub
zorganizowanie rękami sanacyj-
nymi zamachu na działacza na-
rodowego.

Może zawsze wchodzić w
grę przypadek. Może kilku fa-
natyków nie rozumiejących do-
brze, o co dziś idzie w Polsce
gra, podjęło próbę zamachu na
własną rękę, ale sądzimy, że w
tym wypadku mamy do czynie-
nia z robotą bardziej przemys-
laną....

Argument na jutro...

Odpowiada znowu „Dobry
Wieczór”: W tych słowach jest
już właściwie cały obraz i ca-
ły nawet mechanizm zbrodni.
Brzmia one nieledwie jak wy-
znanie i obrona zarazem.

Zanim władze sledcze ujawi-
ły środowisko zbrodniarza,
panom z „Wieczoru Warszaw-
skiego” i „ABC” wyziera już z
kieszeni argument, którym mo-
że będą szermować już jutro...

Posiedzenie sądu konkursowego na projekt pomnika Marszałka Piłsudskiego

Dnia 20 lipca b. r. odbyło się
w gmachu Muzeum Narodowe-
go w Warszawie pod przewod-
nictwem Marszałka Edwarda
Śmigłego - Rydza posiedzenie
sądu konkursowego na projekt
pomnika ku czci Marszałka Józ-

Sprawa Palestyny

LONDYN. W środę odbę-
dzie się w Izbie Gmin wielka
debata parlamentarna w spra-
wie raportu palestyńskiego. De-
bata ta budzi olbrzymie zainte-
resowanie. W imieniu rządu
otworzy dyskusję minister kol-
onii Ormsby - Gore, który
przedstawi Izbie raport Kom-
isji Królewskiej do aprobaty.

Wojsko walczy z strajkującymi

TUNIS. W wyniku starcia po-
między wojskiem a strajkujący-
mi górnikami kopalni w Dzeri-
ssa 10 stronie strajkujących by-
ło dwóch zabitych i dwóch ran-
nych, po stronie zaś wojska
jeden ranny.

Tajemnicze zatrucie dzieci

GARWOLIN. Mieszkanca Pi-
ławy Skorupa otrzymała za pra-
cę w Lublinie w mleczarni 4 li-
try mleka, które dała do spoży-
cia czworgu dzieciom. W chwi-
lę potem dzieci dostały silnych
boleści żołądkowych z objawa-
mi zatrucia.

Po kilku godzinach męczarni
8-letnia córka Skorupy, Józeta
zmarła. Pozostałe troje dzieci
przewieziono w stanie bezna-
dziejnym do szpitala.

Przeprowadzone dochodze-
nie i ekspertyza lekarska stwier-
dziły, że dzieci nie zostały za-

trute mlekiem, lecz dzikimi ja-
godami, które bezpośrednio
przed wypiciem mleka zbierały
i spożyły w lesie.

Ameryka bije Niemcy 3:2

LONDYN. We wtorek za-
kończył się w Wimbledonie me-
cz dzystrefowy mecz tenisowy
Niemcy - Ameryka o puchar Da-
visa. Zgodnie z przewidywan-
iami Henkel pokonał Granta 7:5,
2:6, 6:3, 6:4, a Budga wygrał z

zefa Piłsudskiego w Warszawie.

Zgodnie z paragrafem 4 p. 2
warunków konkursowych sąd
konkursowy wyróżnił 13 z nade-
ślanych projektów, a następnie
wybrał trzy najlepsze prace, a
mianowicie, projekty oznaczone
nr. nr. 35, 42, 56/60.

Autorami trzech projektów
uznanych za najlepsze są: nr.
35 — art. rzeźb. Jan Szczep-
kowski z Milanówka, nr. 42 —
art. rzeźb. Henryk Kuna z War-
szawy nr. 56/60 — art. rzeźb.
Marian Wnuk ze Lwowa.

Crammem 6:8, 5:7, 6:4, 6:2, 8:6.
Ameryka wygrała zatem
mecz w stosunku 3:2 i walczyć
będzie w najbliższy piątek, so-
botę i poniedziałek z posiadacz-
ką puchar Davisa — Anglią.

Pijcie znakomite wody gazowe i najlepsze piwa **Franciszka Braulińskiego**

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej i rozpoczęcie nowej sesji, która ma do załatwienia szereg spraw

Wczoraj przed południem doręcono marszałkom Izby Ustawodawczej zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu nadzwyczajnej sesji, zwołanej dnia 17 bm. na skutek wniosku poselskiego. Równocześnie doręcono marszałkom Izby zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu następnej nadzwyczajnej sesji z dniem wczorajszym.

W ten sposób sesja „wawelska” ograniczyła się do jednego plenarnego posiedzenia Sejmu, co oczywiście nie wyczerpuje stanowiska Sejmu w tej sprawie. Zatarg z ks. metropolitą Sapiehą znajdzie jeszcze swoje echo podczas najbliższej sesji nadzwyczajnej.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o trzeciej z kolei w bieżącym roku sesji nadzwyczajnej, zgodnie z brzmieniem Konstytucji, zakreśla program jej prac. Będzie ona poświęcona wyłącznie sprawom, związanym z wygaśnięciem polsko-niemieckiej umowy w sprawie Górnego Śląska, zawartej w Genewie 1922 roku.

Projekty odpowiednich ustaw

zostały jeszcze poprzedniego tygodnia skierowane do Sejmu. Na czoło, jak już donosiliśmy, wysuwa się projekt o rozciągnięciu ustawy o wykonaniu reformy rolnej na obszar województwa śląskiego, dalej zniesienie fideikomisu, ks. Pszczyński, co umożliwi przeprowadzenie parcelacji tych olbrzymich włości, projekt ustawy o roz-

ciągnięciu mocy obowiązującej ustawy o przejmowaniu ziemi za zaległe podatki na obszar województwa śląskiego, wreszcie projekt ustawy o języku urzędowym w sądownictwie na tymże obszarze.

Marszałek Sejmu wyznaczył pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu na piątek przed południem. Porządek dzienny obej-

mować będzie pierwsze czytanie wszystkich zgłoszonych przez Rząd projektów ustaw.

Bezpośrednio po posiedzeniu zbiorą się komisje celem dokonania przydziału referatów i ewentualnie wysłuchania sprawozdań.

Przypuszczalnie śląska sesja nadzwyczajna nie potrwa dłużej jak tydzień.

Zabójca inżyniera Skrzywana staje dziś przed sądem

Dziś dn. 22 b. m. rozpocznie się w Katowicach przed Sądem Okręgowym proces zabójcy inżyniera Skrzywana, Edwarda Kopfa.

Akt oskarżenia zarzuca Kopfowi, że zabił w celach rabunkowych swego przełożonego, inż. Skrzywana, z premedytacją, we dług zgóry ułożonego planu. Kopf zwałił s. p. inż. Skrzywana do pustego budynku fabrycznego, opowiadając o konieczności przebudowy kolumna elektrycznych. Gdy znaleźli się w pu-

stym budynku, Kopf zadał swej ofierze dwa silne uderzenia młotkiem w głowę, a następnie wrzucił zwłoki do lochu przygotowanego w tym celu w kominie.

Zona zabitego zaniepokojona jego zniknięciem zaalarmowała policję, która natychmiast wszczęła energiczne śledztwo. Podejrzanie z miejsca padło na Kopfa. Przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu i znaleziono tam 1050 złotych. Suma ta zgadzała się z pieniędzmi zrabowanymi Skrzywanowi oraz z pieniędzmi, które Kopf podjął sam w kasie. Podczas wizji lokalnej Kopf wyskoczył w celach samobójczych z czwartego piętra i naruszył sobie kręgosłup.

Mordercę przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu przy więzieniu mokotowskim.

Obrony podjęli się adwokaci Hofmokr Ostrowscy, na których wniosek poddano zabójcę obserwacji psychiatrów. obrońcy bo-

wiem są zdania, że Kopf w więzieniu dostał tak zwanej psychozy więziennej. Wyniki obserwacji psychiatrycznej będą dopiero ujawnione podczas procesu. Kopfowi grozi kara śmierci.

Katastrofa samochodowa Ofiarami padli dwaj kupcy

POZNAŃ. Wczoraj nad wieczorem wydarzył się w Puszczykowie w pobliżu dworca kolejowego wypadek samochodowy, któremu ulegli dwaj młodzi kupcy poznańscy Bogdan Cyn-

ka i Witold Kliszczyński. Szczególnie ciężkie obrażenia odniósł Kliszczyński, którego po udzieleniu doraźnej pomocy przewieziono Pogotowie do szpitala św. Elżbietanek.

Strajk pracowników bankowych

ORAN. — Trwający już przeszło dwa tygodnie strajk urzędników bankowych w Maroku franc. uległ ostatnio zaostrzeniu.

Na ostatnim zebraniu delegatów wszystkich syndykatów,

należących do generalnej konfederacji pracy w Maroku, postanowiono ogłosić strajk generalny w razie, gdyby strajkujący urzędnicy bankowi nie uzyskali bezzwłocznie zadośćuczynienia.

Zuchwały napad rabunkowy

Bandyci zrabowali 500 zł., poczym zbiegli

GNIEZNO. W ub. poniedziałek nad wieczorem dokonano na drodze leśnej pomiędzy leśniczówką Krzyżówka a wsią Piaski w pow. gnieźnieńskim zuchwałego napadu rabunkowego na inkasenta firmy drzewnej L. Kominkowskiego w Słupcy, robotnika Jana Ignaszaka.

Ignaszak wracał rowerem z Trzemesznej do Słupcy, mając przy sobie większą ilość gotówki. W chwili, gdy znalazł się na drodze leśnej, dopadli do niego dwaj zamaskowani i uzbrojeni

w rewolwer i nóż sprężynowy bandyci, którzy ściągali go z roweru, zawlekli do zagajnika i tam pod groźbą użycia broni obrabowali go z portfela, w którym znajdowało się przeszło

500 zł. Po obrabowaniu inkasenta bandyci przecięli nożem opony rowerowe i zbiegli do lasu. Policja wszczęła energiczny pościg za napastnikami.

B. szef policji berlińskiej pod obserwacją... policyjną

BERLIN. Przed paru dniami przybył do Berlina dawny prezydent policji berlińskiej Grzejski. Przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów

zajmował on poważne stanowisko w niemieckiej partii socjaldemokratycznej.

Mimo, iż jest on pół Żydem, pozwolono mu przybyć do Rzeszy początkowo tylko na dwa dni. Następnie na specjalną jego prośbę przedłużono mu pobyt na dalsze dwa dni dla załatwienia majątkowych interesów prywatnych.

Podczas swego pobytu Grzejski inwigilowany był bardzo bacznie przez policję.

Pracownicy hotelowi w Paryżu przystąpili już do pracy

PARYŻ. W wyniku długotrwałych narad, odbytych wczoraj w pałacu Matignon, podpisano o godz. 1-ej w nocy układ, kładący kres strajkowi w przemyśle hotelarskim Paryża.

Zgodnie z układem, czas pracy podzielony zostaje aż do dnia 1 listopada na 6 dni. Personal, który przystąpił do strajku, będzie ponownie przyjęty do pracy, jednakowoż ze względu na incydenty, jakie miały miejsce, pracodawcy zastrzegają sobie wolną rękę w szczegó-

nych wypadkach.

O ile w sprawach tych nie będzie możliwy arbitraż, decyzja należy do pracodawcy, z tym jednak, że liczba usuniętych pracowników nie może przekraczać 10 proc. całego personelu.

Pracownicy, którzy nie zostaną przyjęci z powrotem do pracy, umieszczeni zostaną przez urzędy pośrednictwa pracy z prawem pierwszeństwa w innych zakładach.

czystość i trwałość ciała zapewniamy Ci

PUDER POTU SUDORYN AP. KOWALSKI

„Dzień bez deseru” zaprowadza gen. Franco

Prasa niemiecka przynosi ciekawe informacje o nowych zarządzeniach gen. Franco, który powołał pod broń rocznik 1919.

Inne zarządzenie postanawia, że od 1 sierpnia na całym obszarze Hiszpanii narodowej dzień spożywania przez ludność na obiad jednej potrawy (na

wzór niemieckiego „eintopftag”) odbywać się będzie nie raz miesięcznie jak dotychczas, lecz to tydzień.

Poza tym co tydzień przeprowadzany będzie t. zw. „dzień bez deseru”. Uzyskane oszczędności będą przeznaczone na cele socjalne.

Bohaterski czyn generała Thomme Uratował życie wiceministrowi Bobkowskiemu i mjr. Wojciechowskiemu

GDYNIA. Całe wybrzeże morskie jest do głębi poruszone bohaterским czynem generała Thomme, dowódcy O.K., który ocalił życie wiceministrowi Bobkowskiemu i majorowi dyplomowanemu Wojciechowskiemu.

Szczegóły tego bohaterstwa czynu są następujące:

Przebywający na plaży w Juracie zauważyli, że burzliwe tego dnia morze przewróciło łódź, przy czym znajdujący się w łodzi dwaj mężczyźni wpadli w morze i zaczęli tonąć, zalewani silną falą.

Z przystani natychmiast wyruszyła na ratunek łódź motorowa. Wzmagający się jednak sztorm wyrzucił łódź i ratownicy wplaw przybyli do brzegu. Tymczasem na plaży zebrał się

olbrzymi tłum, który z przerażeniem przyglądał się walce dwóch tonących w wzburzonym żywiołem. Wskutek burzliwego morza nikt nie śmiał jednak przyjść z pomocą tonącym.

W tłumie tym znalazł się w pewnej chwili również gen. Thomme. Widząc, że dwóch ludzi idzie na dno, zrzucił z siebie mundur i wskoczył do wody. Będąc doskonałym pływakiem w ciągu krótkiego czasu przepłynął półkilometrową odległość i znalazł się przy wywróconej łodzi, której obaj tonący trzymali się kurczowo. Generał Thomme stwierdziwszy, że obaj mężczyźni są tak słabi, że nie zdołają się już utrzymać na powierzchni, przywiał ich kostiumami kąpielowymi do ło-

dzi i chwyciwszy jedną ręką łódź, zaczął ją ciągnąć w stronę brzegu.

Fala była jednak tak silna, że generał Thomme zdał sobie sprawę, iż nie potrafi doholować łodzi do brzegu. Z tego względu opuścił łódź i popłynął do brzegu po pasy ratunkowe. Zaopatrzywszy się w te pasy, powrócił do łodzi. Przymocował obaj tonących do pasów, pozostawił łódź i popłynął z nią w stronę brzegu.

Tymczasem na brzegu utworzył się kilkunastometrowy łańcuch, trzymających się za ręce osób. Na 50 metrów od brzegu, generał zaczął tracić siły i zawołał wyczerpany:

— Podajcie mi rękę!

Po wyciągnięciu rozbitków na brzeg, publiczność zgłotowała generałowi burzliwą i serdeczną owację.

Tymczasem lekarze zajęli się zemdłonymi rozbitkami, którymi okazali się wiceminister Bobkowski i major Wojciechowski. Gdy major Wojciechowski wrócił do przytomności i dowiedział się komu zawdzięcza życie, zbliżył się do generała Thomme i podziękował mu głosem pełnym wzruszenia.

— Panie generale, — rzekł — dzieci moje nie mają matki. Dzieci panu generałowi pozostał im dzięk.

Po wypoczynku bohaterki generał opuścił Juratę, udając się do Cetniewa, gdzie spędza urlop wypoczynkowy.



Kara za udział w wyborach

BERLIN. Sąd przysięgłych w Berlinie skazał pewną 48-letnią kobietę na 100 marek grzywny za wzięcie udziału w wyborach marcowych.

Skazana była „pełnej krwi Żydówką”, a więc nie przysługiwało jej prawo głosowania w Niemczech.

Podkomitet Nieinterwencji odrzucił obrady Gwiazdy i miłość wobec niemożności ujednostajnienia poglądów

LONDYN. Środowe posiedzenie Podkomitetu Nieinterwencji trwało od godz. 11-ej do 13.30 i od godz. 16-ej do 19-ej. Przed południem zastanawiano się głównie nad propozycjami, przewidzianymi w planie brytyjskim. Przedstawiciel rządu sowieckiego ambasador May-ski dowodził, że nie należy rozpocząć od dyskusji na temat propozycji pierwszego etapu bez upewnienia się najpierw co do kwestii zasadniczej, jaką, zdaniem rządu sowieckiego, jest wycofanie obcych ochotników, gdyż udział obcych oddziałów jest - zdaniem rządu sowieckiego - najbardziej jaskrawym objawem interwencji. Delegato-

wi sowieckiemu przeciwstawił się przewodniczący Komitetu i delegat brytyjski lord Plymouth, który podkreślił, że plan przedstawiony przez W. Brytanię, przewiduje taki chronologiczny rozwój akcji, że najpierw przywrócić należy kontrolę nieinterwencyjną, jaką dotychczas istniała. Punkt widzenia lorda Plymoutha poparty został przez delegata Francji ambasadora Corbina i innych delegatów, biorących udział w obradach podkomitetu. Na posiedzeniu poniedziałowym przystąpiono do dyskusji zasadniczej w sprawie pozostałych propozycji planu brytyj-

skiego. Dyskusja toczyła się dokoła chronologicznego porządku traktowania tych propozycji. Wyłonili się przy tym dwa zasadnicze, sprzeczne pomiędzy sobą poglądy, a mianowicie pogląd, reprezentowany przez W. Brytanię i Francję, oraz pogląd, reprezentowany przez Włochy i Niemcy, pragnący najpierw przyznać prawa stronom wojujących, a dopiero potem przystąpić do wycofania obcych ochotników. Z tego impasu co do dalszej procedury posiedzenie wczorajsze sprawy nie wyprowadziło i w tym stanie rzeczy obrady odrzucono bez wyznaczenia na razie nowego terminu.

W liczących dziedzicach naszego życia codziennego - gwiazdy i gwiazdorzę są dla wielu najdoskonalszym przykładem. Nasładowi artystów filmowych nie tylko w ich sposobie ubierania się, ale w mowie, geście, głosie, a nieraz w ich sposobie życia. Nic więc dziwnego, że zarówno producenci, jak i widzowie miarodajne wszystkich krajów zrozumieli siłę pedagogiczną sztuki filmowej. Tym się tłumaczy surowa cenzura kinematografii. Gdy już wielokrotnie pisało się o modzie, lansowanej zarówno przez gwiazdy, jak i przez artystów - posłuchajmy tym razem o miłości. Kilku najpoważniejszych artystów filmowo-więziawej sławy opowie, jakie lubią kobiety i co się im w kobietach podoba, a co nie?

Walczyli, że pod tym względem kobiety polskie stoją o wiele wyżej w poczuciu ambicji od amerykańskich. Narzucają się kobiecie, jak wyznika z wynurzeń Taylora, jest z Oceanem zjawiskiem stałym, a nas chyba rzadziej. Przynajmniej piszącemu te słowa nie zdarzy się podobny wypadek, choć nie ma garbu, jest jeszcze młody i nie razi niczym, co by odstręczało kobiety. A więc, górę Polki! Dalej: BERNARD GRAVEY lubi kobiety energiczne. Sam przyznał, że chciałby się poślubić wybitną kobietę, która mu się podoba. Przede wszystkim jednak lubi kobiety samodzielne. Brawo, niżel podpisany też i myśle, że wszyscy mężczyźni. CHARLES VANEL lubi ładne kobiety. Jest to określenie dość ogólne, ale Vanel, podobno wie, czego chce. Dla niego najważniejsze jest, aby kobieta nie pochodziła, ani należała do sierot wcz. JAMES STEWARD nienawidzi u kobiet sztuczności. Wymaga, aby jego towarzyszką była skromna. HENRI GARAT, ten porywający francuski amant był ulubieńcem liczących się kobiet. Wszakże był wzmianką o sobie zazdrosnym. Wobec tego Garat ożenił się z Amerykanką, Betty Rowe, która go podobno uszczęśliwiła. DICK POWELL lubi przede wszystkim te kobiety, które interesują się jego pracą, karierą i jego zainteresowaniami. FRANCIS LEDERER domaga się, aby kobieta była bardzo „kobieca” - to znaczy: kapryśna, zmienna i szalona. Nareszcie coś nowego! Lederer lubi silne emocje. A jaki on jest sam? Czy i od niego kobiety wymagają tego samego? RANDOLPH SCOTT posiada upodobania dosyć niemodne. Według niego kobiety nie powinny pracować, ani palić, ani szminkować się, ani używać nawet pudru. ALBERT PREJEAN lubi kobiety proste i szczerze, a nienawidzi kokietek. Woli kobiety klas średnich od kobiet z tak zwanego ślęgińskiego świata. Na tym kończąmy dzisiejsze wyznanie. Jak widać, są różnorodne, bogate i pełne sprzecznych upodobań. Żeby tak można było w jednej kobiecie znaleźć wszystkie te walory - wówczas stworzyłoby się kobietę idealną. Mili czytelnicy! Możecie tak rozpaść ankiety na ten temat? Zastawcie się nad tym i napiszcie do naszej redakcji. Jesteśmy ciekawi, co myślicie o tym?

Szoferzy wkładali jelita do brzucha pokiereszowanej przez kuzyna ofiary

Na rogu ul. Chmielnej i Wielkiej w Warszawie, po wyścigu z restauracji został zatakowany 42-letni Bolesław Gocławski (Wolska 65), akwizytor księgarni przez swego dalszego krewnego Edwarda Ruszckiego, hydraulika (Piastów). Ostatni zadał Gocławskiemu podąż ranę kłutą brzucha, powodując wypadnięcie jelita. Na krzyk niecierpliwych przechodniów nadszedł policjant, który zamierzał ująć sprawcę zbrodni, lecz ten również usiłował uderzyć nożem przedstawiciela

władzy, po czym rzucił się do ucieczki. Policjant wyjął rewolwer i zagroził użyciem. Wówczas uciekający, rzuciwszy noż pozwolił się aresztować. Tymczasem ofiara krwawej zbrodni zajęli się kierowcy, którzy chustkami włożyli wypadłe jelita i przewieźli taksówką do ambulatorium filii Pogotowia. Tam lekarz dokonał prowizorycznego opatrunku, przewoząc Gocławskiego do szpitala Dz. Jezus, gdzie niezwłocznie dokonano operacji. Stan rannego ciężki.

Ruszckiego po zbadaniu w 8 komis. przewieziono do urzędu śledczego, następnie na skuwaku. Tek decyzji sędziego śledczego - osadzono w więzieniu na Pa

Tajemnicze postrzelenie kobiety Zamach na ulicy w Piastowie Mieszkanka Piastowa Władysława Kwiatkowska spieszyła do stacji kolejowej. Szła wczesnym rankiem. Nagle zza węgła jednego z domów padł strzał. Kwiatkowska została trafiona w głowę i padła tracąc przytomność. Na miejsce wypadku przybyła policja i wszczęła dochodzenie. Ciężko ranną Kwiatkowską odwieziono do szpitala. Nie może ona na razie udzielić żadnych wyjaśnień. Według wszelkiego prawdopodobieństwa była to zemsta.

Pełna tabela loterii II-gi dzień ciągnięcia 2-aj klasy 39-aj Lot. Państw. I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE... Wygrane po 50 zł... Wygrane po 10 zł... Wygrane po 5 zł... Ciągnięcie III Wygrane po 150 zł... Wygrane po 10 zł...

Wygrane po 150 zł... Wygrane po 50 zł... Wygrane po 15 zł... Ciągnięcie IV GŁÓWNE WYGRANE... Wygrane po 150 zł... Wygrane po 10 zł...

Strajk aż do zwycięstwa W środę, dn. 21 b. m. odbyła się wspólna konferencja Zarządu Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P. łącznie z Komitetem Strajkowym przy współudziale przedstawicieli Unii Pracowników Umysłowych. Na zebraniu tym omawiano sprawę propozycji wysuniętych przez Dyrekcję firmy Standard-Nobel, dotyczących odpraw dla pracowników likwidującej się firmy. Uzgodzenie stanowiska Zarządu Związku i Komitetu Strajkowego w tej sprawie przedstawione zostało w nocy pracownikom strajkującym, którzy jednomyślnie postanowili propozycję Dyrekcji firmy Standard-Nobel odrzucić i kontynuować strajk opaczny do zwycięstwa. Jednocześnie zebrani pracownicy upoważnili Zarząd Związku i Komitet Strajkowy w razie oporu Dyrekcji, do zastosowania strajku i ewentualnego rozszerzenia go na inne kategorie pracowników umysłowych i fizycznych. Nastroj i postawa strajkujących wskazują, że strajk, który trwa już dni 13, może się znacznie przedłużyć o ile nie nastąpi zmiana dotychczasowego stanowiska ze strony Dyrekcji firmy. Należy przy tej okazji nadmienić, że straty poniesione przez firmę „Vacum Oil Company” i „Standard-Nobel” podczas strajku już obecnie przewyższają znacznie sumę żądanych przez strajkujących odpraw i odszkodowań.

**Wesoły
kącik**

Oświadczyzny

Panna Kazia jest ironistka, wszystkiego drwi. Wszystkiego obraca w żart. Trudno z nią prosto poważnie pomówić. Gdy zakochany po uszy młodzieńca, ułdak przed nią i drżącym głosem: „Kocham panią i proszę o pani rękę”, panna Kazia, zamiast się przyszyć, uśmiechnęła się wiać:

— O rękę pan prosi? O którą? Lewą czy prawą?

— Wszystkie jedno! — jęknął zakochany młodzieńiec.

— Czy pan chce tylko same rękę?

Twarz zakochanego młodzieńca oblał ponsowy rumieniec.

— O, nie! — krzyknął, chwycił się za serce. — Wszystkie ręce.

— Więc dlaczego pan prosi tylko o rękę?

Zakochany młodzieńiec wzdrygnął się. Z tą kobietą trudno się dogadać. Podniósł się z ławki, bo mu noga zdrętwiała i zaczął zniechęconym głosem:

— Tak jest przyjęte, że się prosi tylko o rękę.

— Ale dlaczego?

— Przez delikatność. Na przykład przy stole. Nie prosi się o cięcie, tylko o kawałek mięsiny. Nie prosi się o szynkę, tylko o plasterki szynki...

— To samo w miłości. Nie wypada prosić „Niech mi się pani da cała”. Więc prosi się o kawałek, o część...

— A dlaczego akurat o rękę?

Zakochany młodzieńiec otarł łeb o zniechęcenia czoła i jęknął niecierpliwie:

— Dlatego, że ręka jest najwygodniejsza. Nie można przetrzeć przy oświadczeniach prosić brzości, albo o udo, o łopatkę, albo o nos!... Nawet o usta nie można prosić, bo się kobieta zaleje obrazą. A jak prosić o rękę, to każda słucha chętnie.

— A o co się prosi, jeżeli chodzi o to, kobieta nie ma ręki?

Zakochany młodzieńiec z zadowolonym podrapał się w głowę.

— Hm... Nie zastanawiałem się... Prawdopodobnie o jakąś inną względnie przyzwoitą część. Na przykład o podbródek, o szyję...

Panna Kazia parsknęła śmiechem.

— Ach, jakby to ślicznie brzmiało: „Kocham panią i prosię o podbródek”...

Zakochany młodzieńiec znów padł na kolana.

— Panno Kaziu! Pani drwi ze mnie, a mnie się serce spala z niepokoju. Niech mi pani wreszcie da odpowiedź!

— W sprawie mojej ręki?

— Tak!

Twarz panny Kazi spoważniała.

— Niestety... Nie oddam pani ręki.

Zakochany młodzieńiec jęknął boleśnie, albowiem zabolowało go serce i znów zdrętwiała mu noga.

— Kaziu! Pani jest okrutna! Nie mogę żyć bez pani.

— Niestety... — powtórzyła panna Kazia. — Ręki panu nie oddam...

I, obejmując zakochanego młodzieńca, dodała:

— Ale oddam panu podbródek. Chyba wszystko jedno jaką część. Przecież i tak dostanie pan całość.

Napoleon Sądak.

Podniosłe posiedzenie Sejmu

Dokończenie ze strony pierwszej

Marszałek Car zawiadomiał, że wicemarszałek Schaezel złożył projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów. Projekt

Projekt wicemarszałka Schaezla

Składa się on z 3 artykułów. Pierwszy upoważnia Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia trumny Józefa Piłsudskiego przez ks. Metropolitę krakowskiego Adama Sapiechę. Wnioskodawca wskazuje na konieczność uzupełnienia luk w ustawodawstwie w sprawie przeniesienia zwłok, praw rodziny do grobów osób bliskich, wreszcie praw czynników państwowych do

Przemówienie projektodawcy

Wysoka Izba Społeczeństwo polskie została zaskoczona samowolną decyzją ks. Metropolity Sapiechy przeniesienia zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego do niewykończonych krypty, oraz wykonaniem tej decyzji bez uzyskania zgody rodziny, z naruszeniem prawa kościelnego i wbrew sprzeciwom, wśród których na naczelnym miejscu znajdował się sprzeciw Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Abym zrozumieć napięcie wzburzenia, jakie ten fakt wywołał, należy wnikać w jego istotę. Zadrasnięte tu zostało uczucie, które w sercach naszych nie wygasa, lecz pogłębia się i wzmacnia.

Jeśli nawet za życia Józefa Piłsudskiego (w s y c y w s t a j a z m i e j s c e) wszyscy umieli dojrzeć Jego usiłowania, by dążenia ku przyszłości związać z wielkością dziejów minionych, to składając Jego prochy w katedrze na Wawelu, odczuli, zrozumieć i sami ową łączność przeżyli.

Każdy z wielkich na tle swojej epoki budował wielkość narodu, niekiedy z jego wola, a jakże często mimo woli narodu. I dopiero, gdy wielkość rzeczy dokonanych za siebie mówić zaczynała, a namietność sporów przygasła, rodziły się uznania, podziw, uczucie miłości.

Takim też był los Józefa Piłsudskiego. Gdy Jego wysiłek, nie dający się zmierzyć i umyślnie objąć, przynosił wyzwolenie Państwa i triumf wojny zwycięskiej, to w narodzie długo jeszcze żyły uprzedzenia i niechęci.

Dopiero Jego zgon do głębi serc tragicznym dotarł wstrząsem. Naród dojrzał Jego wielkość. Umysłem pierwsze miejsce wśród największych przyznał, a sercem z Jego szczątków relikwie narodowe uczynił. Prochy w katedrze na Wawelu złożył, by miały spoczywanie wieczne tam, gdzie sarkofagi królów i wielkich mężów znaczą dzieje minionie.

Ku tym prochom szli ludzie, by oddać hołd. Szli ku Trumnie, w obliczu której pogłębiało się w nich zespolenie z losami Państwa, z minionymi laty, z troską o przyszłość.

To te uczucia obrazili ks. Metropolita Sapiecha.

(Obecni na sali się dają z powrotem).

Polska się zatrzęsła

Wysoka Izba Od śmierci Marszałka Piłsudskiego nie przeżyliśmy tak powszechnego poruszenia. Niepokój wdarł się do duszy i ogarnął nawet proste

ten Marszałek przyjął i proponuje rozpatrzenie go na obecnym posiedzeniu. Nikt się nie sprzeciwił, wobec czego projekt odczytano.

grobów osób zasłużonych.

Marszałek Car oświadcza, że wpłynął wniosek pos. Starzaka o natychmiastowe przystąpienie do rozważania tego projektu. Ten wniosek formalny Izba przyjęła jednomyślnie. Marszałek Car proponuje, by powierzyć wicemarszałkowi Schaezelowi, jako wnioskodawcy referat. I ten wniosek Izba przyjęła, wobec czego na mównicę wszedł wicemarszałek Schaezel.

serca. Bo przed Trumną Tego, który budował moralne i prawne podsta Państwa, dotknięta została ich podstawa nienaruszalność. Bo urażone zostało w człowieku to, co ma prawo do szacunku.

Od przesunięcia tej Trumny zatrzęsła się Polska.

Odruch oburzenia musiał się zrodzić. Świadectwem upadku byłby brak reakcji. Nie o formę chodzi. Wtedy, gdy wstrząśnięte zostają szerokie i najżywiej czujące masy, nie miarą trzęwego wychowania mierzyć można reakcję i jej przejawy. I nie pośród tych, którzy się burzą, szukać trzeba winowajców rzeczy, które zgrzytem być mogą.

Akt samowoli ks. Metropolity Sapiechy musi być traktowany jako czyn indywidualny, tylko Jego osobę obciążający. Nie byłoby słuszne z załatwieniem sprawy wawelskiej łączenie innych zagadnień. Powaga tej sprawy jest tak duża, że na niej tylko ześrodkować trzeba nasze myśli.

W sprawach tej wagi musi istnieć coś, co w rozumieniu i odczuwaniu łączy wszystkich i tu na tej sali i poza nią. Bo istnieją rzeczy takie, które znajdują powszechny szacunek, i takie, które wywołują powszechne potępienie.

Następnie wicemarszałek Schaezel wskazał, że Izby Ustawodawczej pragnęły udzielić Rządowi pełnomocnictw, by wy pełnił luki w ustawodawstwie

obowiązującym. Trzeba mieć gwarancje, że sprawa tego rodzaju nie powtórzy się już w przyszłości.

aktu, który został dokonany, nie zmieni żadna skrucha. Na zawsze pozostanie w dziełach Metropolii Krakowskiej p nura karta, zapisana w dniu 23 czerwca — nierozzerwalnie związana z nazwiskiem ks. Metropolity Adama Sapiechy.

Wysoka Izba Rząd poinformował społeczeństwo komunikatem, ogłoszonym w dniu 15 b. m. o wynikach podjętych przez siebie kroków w sprawie wawelskiej.

Powyzszy komunikat stwierdza, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. Metropolity, a Rząd uznał sprawę za ostatecznie załatwioną.

W tym stanie rzeczy udzielenie pełnomocnictw staje się zbędnym.

Z tych też względów wniosek złożony do łaski marszałkowskiej wycofuję.

Aczkolwiek Rząd na drodze dyplomatycznej, na którą sprawę skierował, uzyskał zadośćuczynienie dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a także osiągnął stwierdzenie przy współudziale Nuncjusza Apostolskiego praw Państwa do grobów Królewskich — to jednak stwierdzić musimy, że pogwałconym prawom rodziny i obrażonym przez Polaka uczuciom Narodu — zadośćuczynienie ze strony ks. Metropolity Sapiechy dane nie zostało.

Wśród ciszy wicemarszałek Schaezel opuścił trybunę. Marszałek Car stwierdza, że Sejm dał wyraz swojemu stanowisku wobec faktu, który poruszył do głębi całą Polskę. W obecnej

sytuacji udzielenie pełnomocnictw stało się zbędnym, projekt został wycofany. Porządek dzienny i przedmiot obrad sesji nadzwyczajnej należy uznać za wyczerpany, wobec czego Marszałek posiedzenie zamknął.

Niezwłocznie po zamknięciu posiedzenia Sejmu odbyła się w gabinecie Marszałka Sejmu narada Marszałków obu Izb z premierem Składkowskim. Ustalono, że wobec wycofania z Sejmu projektu ustawy o pełnomocnictwach nie ma podstaw do zwołania posiedzenia Senatu.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

RADIO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają słońce”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 12.03 Dziennik południowy. 12.13 „Dziękuję” — felieton. 12.25 Orkiestra rozrywkowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Sznur jarzemiń” — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Dawno zapomniane melodie. 16.45 Strzemy się komarów — gawęda. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradki sportowe. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Wiązanki. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.05 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 Jan Brahms: (płyty).

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pare informacji. 14.05 Muzyka dawna (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka. 23.00 „Józef Piłsudski w Magdeburgu” — reportaż J. Witkowskiego. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

PŁYN **KLAWIOL**
AP KOWALSKI
USUWA **ODCISKI**
I ZGRUBIENIA SKÓRY
SOL KLAWIOL ZAPOBIEGA WSZELKIM DOLEGLIWOŚCIOM NÓG

W Chinach leje się krew a dyplomaci radzą nad pokojem

NANKIN. Czang - Kai - Szek przybył samolotem do Nankinu z Kuliing.

Wkrótce potem odbyła się konferencja, w której prócz Czang - Kai - Szeka wzięli udział minister wojny i inni członkowie rządu.

PEKIN. Japończycy według

informacji Reutera wznowili ponownie gwałtowne bombardowanie Wang - Pingu w akcji brała udział ciężka artyleria sprowadzona z Feng - Fai na innych odcinkach frontu doszło również do starć.

TOKIO. Agencja Domei do-

nosi: Pomimo starcia pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, w którym brała udział artyleria, wczoraj po południu nie dal były czynione w Pekinie i Tientsinie wysiłki, zmierzające do polubownego załatwienia konfliktu.

ODCISKI usuwa bezpowrotnie **SALVATOR** aptekarza W. Borowskiego

Żądać w apt. i skł. aptecz.

Sensacyjna operacja

MONTREAL. W szpitalu St. Lukes w Montrealu, po raz pierwszy w Kanadzie, a zdaje się w całej półn. Ameryce zastosowano w chirurgii celofan. Pacjentem był fermer, który skutkiem rozbicia czaszki przez konia, miał uszkodzoną oponę mózgową tak, że mózg musiał być

przed założeniem kości czems pokryty.

Operujący chirurg po zbadaniu pacjenta, ku zdumieniu obecnych, w trakcie operacji polecił przynieść nową paczkę papierosów. Po przyniesieniu jej polecił jednej z pielęgniarek zdjąć opakowanie z celofanu, wysterylizować i założyć je na

uszkodzone miejsce opony mózgowej pacjenta.

Po operacji chirurg oświadczył kolegom, że celofan świetnie może zastąpić oponę bez wywołania jakiegokolwiek anormalności czy szkodliwych zmian.

Twierdzenie potwierdziły fakty, ponieważ pacjent przedko wyzdrowiał i opuścił szpital



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tania udała się do prokuratora, by prosić go o pozwolenie towarzyszenia Tadeuszowi w drodze na Sybir. Po dłuższym czekaniu zawołano ją do pokoju prokuratora, człowieka podobnego z wyglądu do pułkownika Iwanowa. Prokurator kazał sekretarzowi wyszukać akta Tadeusza, w międzyczasie oglądał Tanię pożerającym wzrokiem. Wreszcie zgodził się dać to zezwolenie, ale pod jednym warunkiem.

— Czy mogę wiedzieć jaki to warunek? — Tania przeczuwa, że warunek ten będzie bardzo trudny do wykonania.

Prokurator pali papierosa z którego się unosi niebieskawy dym, patrzy się na Tanię i uśmiecha się cynicznie.

— Pani jest Polką, tak?

— Tak...

— Dobrze, dostanie pani to zezwolenie, jeśli pani podpisze to oto oświadczenie.

— A co to za oświadczenie...?

— „Ja Gustawa Orlińska potępiam wszelką akcję buntowszczyków, którzy w jakikolwiek bądź sposób walczą przeciwko Matuszce Rasiji i jej Wielkiemu Carowi. Zobowiązuję się być wierną poddaną Naszego Wielebnego Cara. Tym samym potępiam wszystkie wyczyny mojego męża, Tadeusza Orlińskiego i zapewniam, że każdego Polaka, o którym będę wiedziała, że walczy za niepodległą Polskę, oddam w ręce władz...”

— Taką deklarację musi pani podpisać, a wtedy pozwolę pani pojechać z mężem na Sybir, będzie pani mogła mieszkać w tym samym mieście, gdzie mąż i będzie się pani z nim widywała raz na tydzień...

— No, co zgadza się pani?...

Tania milczała. Każde słowo prokuratora kłuło i parzyło. Siedziała skurczona i nie mogła wydobyć słowa.

Podpisać taką deklarację, to tak samo, co zdradzić ideę o którą kalczy jej najukochańszy Tadeusz, podpisać tę deklarację to znaczy postawić siebie w szeregu osób, które chcą za wszelką cenę wytepić każdą myśl o odzyskaniu Niepodległej Polski...

— Dlaczego pani nie odpowiada? — prokurator spogląda na Tanię, uśmiecha się sarkastycznie — Pani przestraszyła się, co?...

— Panię prokuratorze, ja nigdy nie współdziałałam z moim mężem, jestem cichą, spokojną kobietą — odpowiada stłumionym głosem Tania — nie wtrącam się w ogóle do spraw mojego męża...

— To pani napewno może podpisać tę deklarację — triumfuje prokurator i patrzy się zadowolony na sekretarza.

— Nie mogę tego podpisać...

— Dlaczego?

— Nie mogę zgwałcić nakazów mojego sumienia... — głos Tani drży.

— Chodzi o sumienie? — prokurator patrzy się na Tanię przesywającym wzrokiem.

— Naturalnie, panie prokuratorze...

— Pani jest z tych samych buntowszczyków co pani mąż — miota się prokurator.

— Ależ, skąd...

— Pani prosi o zezwolenie towarzyszenia mężowi na Syberię! Pani sama powinna być zesłana...

„Chętnie się zgodzę na to, ale do tego samego miasta, co Tadeusz” pomyślała Tania, a głośno powiedziała:

— Niestety nie mogę podpisać tej deklaracji ze

względu na mojego męża... Miłość moja dla mojego męża nie pozwala mi tak postąpić... niech pan, panie prokuratorze ode mnie tego nie żąda... — prosi Tania.

— Pani dąży tak samo jak pani mąż do zbuntowania przywislńskiego kraju od Rasiji! Pani jest tak samo jak mąż zdecydowana zabijać naszych gubernatorów i ministrów! — syczy ze złości prokurator. — Wsadzę panią do więzienia, parszywa Laszko!..

Tania siedzi nieruchomo, usta ma zaciśnięte ze złości, jest wzburzona z powodu ostatnich słów prokuratora. Nazwał ją „parszywą Laszką”, — ach, gdyby wiedział kim ona jest, gdyby wiedział, że jest córką rosyjskiego pułkownika!... — Tak by chciała rzucić mu w twarz ten ciężki kałamarz z atramentem, który stoi przed nim na stole. Tania nie może opanować się, krew jej uderza do głowy, jest teraz czerwona cała, boi się, że ta wizyta u prokuratora skończy się tragicznie.

— Dlaczego mnie pan prokurator tak obraża? — pyta się cicho Tania.

— Cicho! Zamknąć... — ryczy prokurator.

Tania wstaje. Jest przekonana, że pozwolenia na towarzyszenie Tadeuszowi w drodze nie dostanie. Żadne prośby, ani błagania nie pomogą. Deklaracji nie podpisze, nie może tego uczynić przez wzgląd na Tadeusza.

Prokurator nie daje jednak Tani odejść.

— Dokąd pani idzie?

— Czy jestem tu jeszcze potrzebna?

— Oczywiście... — odpowiada prokurator, patrząc na nią spode łba.

Tania znowu siada. Drży cała ze zdenerwowania.

— Czym się pani zajmuje? — zapytuje się ostro.

— Ja... Ja jestem na utrzymaniu męża — ...odpowiada Tania i już żałuje swojej odpowiedzi.

— Aha, na utrzymaniu buntowszczyka, który obrabowuje kasy kolejowe... Kiedy pani przyjechała do Carycyna?

— Parę dni temu...

— Pani zna otoczenie męża?

— Nie — ...Tania rozumie dokąd zmierza ostatnie pytanie prokuratora.

— Pani nie zna kolegów męża, tych...

— Nie...

— Niech mi pani bajek nie opowiada! pani na pewno wszystkich zna! Na pewno nie jedno tajne zebranie tych drani odbyło się u pani w domu...

— Ale co to ma wspólnego z moją prośbą, panie prokuratorze? — Tania nie może już więcej panować nad sobą, — czy to ma rozstrzygnąć o tym pozwoleniu na mój wyjazd na Sybir?...

**Sportowcy czytają najpopularniejsze
pismo Nowy Sportowiec
Cena 10 groszy
Ukazuje się w poniedziałki i czwartki**

—Odpowiadać, gdy pytam — huknął prokurator pięścią w stół. — Od razu poznać, że nie jesteś lepsza od swojego męża, znanego buntownika!

— Proszę w tej chwili odpowiedzieć, czy spotkała pani wśród znajomych męża niejaką Tatjanę Iwanownę.

Tania blednie. Zdobywa się na nadludzki wysiłek by opanować się.

— Nie — ...odpowiada ledwo dosłyszalnym głosem — nigdy nie przebywałam w towarzystwie znajomych męża...

— Pani jest rodem z Warszawy, ha?

— Tak...

— Pani zna na pewno szefa warszawskiej ochrony? — odzywa się już spokojniej prokurator — otóż jego to córkę uwiedli niedawno buntowszczycy. Niedosyć, że te przekłete Lachy chcą bezprawnie zbuntować ziemię naszej ukochanej Rasiji, to w dodatku zatruwają serca rosyjskich cór, psiakrew!... Niech pani powie, gdzie się teraz znajduje Tatjana Iwanowna? Pani oczy zdradzają, że pani wie, gdzie się córka Iwanowa znajduje...

Tania nie potrafiła uspokoić się. Boże! Boże, co będzie, jeśli prokurator zechce ją aresztować pod pretekstem, że wie, gdzie się znajduje Tania Iwanowna?... Ma ją teraz w ręku... może z nią zrobić, co mu się żywnie podoba...

Oświadcza wobec tego ostrym głosem (ostatecznie nie ma nic do stracenia, pozwolenia na wyjazd i tak nie dostanie):

— Nie przyszedł tu panie prokuratorze na żadne badanie śledcze, przyszedł tu po to, by dostać pozwolenie na towarzyszenie moiemu mężowi na Sybir. Pan prokurator nie ma zamiaru pozwolenia wydać, więc po co te wszystkie zbyteczne pytania!

Odważa z jaką Tania wypowiedziała te słowa podziałały widocznie na prokuratora, spojrział się badawczo i zapytał się:

— Dlaczego pani nie odpowiada na pytania? Pytałem się, czy pani wie, gdzie przebywa teraz Tatjana Iwanowna? Pani powinna wiedzieć, córka pułkownika przebywała na pewno w towarzystwie męża pani.

— Pierwszy raz w życiu słyszę to nazwisko — ...odpowiada Tania.

— Za głupi byłbym, gdybym w to uwierzył.

— Powtarzam jeszcze raz, że nazwisko to usłyszałam tu po raz pierwszy.

— A szefa warszawskiej ochrony, pana pułkownika Iwanowa pani zna? Miała już pani z nim do czynienia, co?

— Nie.

Prokurator spojrział się nagle w stronę swojego sekretarza i odezwał się:

— Siergiej Mironowicz, w pokoju szesnastym, w szafie numer osiem leżą akta śledcze w związku z tajemniczym zaginięciem córki pułkownika Iwanowa. Pan pamięta tę sprawę! Pan pułkownik był wtedy u mnie, od razu po zaginięciu córki. Niech pan prędko przyniesie te akta.

Kiedy sekretarz wstał i poszedł po żądane dokumenty, poczuła Tania, że dreszcz przechodzi ją całą. Co teraz będzie? co z nią będzie?

(D. c. n.)

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Wiet panna Nicol?”



Jutro: „POD MIKROSKOPEM”

Drugi szpital w Piotrkowie

Z inicjatywy i dzięki usilnym staraniom Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, a zwłaszcza naczelnego dyrektora p. Mariana Jakubowskiego, który za czasów swego wieloletniego urzędowania w Piotrkowie postawił akcją ubezpieczeń społecznych na wysokim poziomie i zjednął sobie w spo-

leceństwie pełne uznanie, zostaje uruchomiony drugi szpital w wielkim gmachu Ubezpieczalni. Szpital zajmuje dwa piętra i posiadać będzie zupełnie nowoczesne urządzenie. Otwarcie drugiego szpitala przyczyni się do poprawy warunków zdrowotnych w mieście i powiecie.

Miłosne przygody pana Władysława

Pan Władysław S. znany kupiec na terenie Piotrkowa kocha się od dawna w nadobnej Milci zamieszkałej przy ul. Piłsudskiego, którą często odwiedzał nie żałując gotówki na cenne prezenty. Żona p. S. dowiedziawszy się, że jest zdradzana czyniła mężowi wymówki zmuszając go, aby złożył przyrzeczenie, że więcej się z Milcią widywać nie będzie. Pan Władzio solennie zaklął się na pamięć swego zmarłego ojca ale nazajutrz znalazł się intymnie w mieszkaniu swej sym-

patii, gdzie czas spędzał w wesołym nastroju.

Tymczasem małżonka udała się pod wskazany adres i zapukała do drzwi żądając otwarcia. Na odgłos dobijania się zdradzonej połowicy nieszczęśliwy amant musiał ratować się ucieczką oknem i gonił przez ulice miasta, bez marynarki, bosy i bez kapelusza. Zrobił się krzyk, rwetes i gonitwa w której wzięli udział mieszkańcy przyległej dzielnicy śmiejąc się wesoło z nieudanej sielanki podtatusiałego amanta.

Bilety klasy 3

nie upoważniają do przebywania w przedsiódkach kl. 2-jej

W związku z częstymi sporaniami o to, czy przedsiódki łączące dwa przedziały drugiej klasy w pociągach elektrycznych należy uważać za trzecią klasę, czy też za drugą, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia iż można się w nich zatrzymywać jedynie za okazaniem bi-

letów 2 klasy. Natomiast przedsiódki, łączące przedziały 3 kl. za przedziałami 2 kl. należy uważać za przedsiódki 3 klasy. W związku z tym podróżni proszeni są o zastosowanie się do ustalonego porządku, gdyż wsiadanie z biletami 3 klasy do przedsiódków 2 kl. nie tylko narusza przepisy o użycie właściwej klasy, lecz również budzi protesty u podróżnych nabywających bilety 2 klasy.



Programy Liceów Ogólnokształcących

W ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego ukończono prace nad programami liceów ogólnokształcących. Programy te ukazują się nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie w formie oddzielnych broszur. Każda broszura zawiera program jednego przedmiotu we wszystkich wydziałach liceum.

Aby ułatwić nauczycielstwu zapoznanie się z nowymi programami, kuratoria rozesłały dyrekcjom liceów komplet programów wszystkich przedmiotów. Nauczyciele, którzy we wrześniu rozpoczną pracę w liceum mogą bądź wypożyczyć programy od dyrekcji liceów, w których uczą, bądź nabyć na własność, zamawiając bezpośrednio w Państwowym Wydawnictwie Książek Szkolnych we Lwowie — Kurkowa 21/23.

KINO-TEATR

CZARY

w Piotrkowie

Dziś wielki film morski Łódź śmierci

Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI”

Początek o godz. 6 p.p., w niedziele i święta o godz. 4 po poł.

Potępienie zbrodniczego zamachu na życie płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjedn. Narod.

Zarząd i Komenda Koła O. Z. w Piotrkowie Tryb. potępiając zbrodniczy zamach elementów wrogich Narodowi i Państwu Polskiemu wyraża radość z powodu uniknięcia nieszczęścia, które mogło mieć nieobliczalnie skutki dla doniosłej akcji Zjednoczenia Narodowego.

JWPan Pułk. Adam Koc Szef Obozu Zjedn. Narod. Warszawa

Zarząd i Komenda Koła O. Z. P. R. w Piotrkowie Tryb. potępiając zbrodniczy zamach elementów wrogich Narodowi i Państwu Polskiemu wyraża radość z powodu uniknięcia nieszczęścia, które mogło mieć nieobliczalnie skutki dla doniosłej akcji Zjednoczenia Narodowego.

Prezes:

Red. Br. Kalwary

Sekretarz:

W. Borkowski

Komendant:

St. Goliszek

Dalsza obniżka

ceny chleba i mąki

Zarządzeniem Starosty Powiatowego Piotrkowskiego z dnia 19 lipca 1937 r. Nr. Apr. 3 23/37 w sprawie ustalenia cen z urzędu na mąkę i przetwory mączne po wysłuchaniu opinii Komisji Cennikowej powołanej do badania cen i kalkulacji, ustalono cenę maksymalną.

Przy sprzedaży hurtowej: na mąkę żytnią 70 proc. za 100 kg. franco stac. odb. wzgl. młyn 33 zł.

Pozostałe ceny ustalone moim zarządzeniem z dn. 16.VII. 1937 r. pozostają bez zmian.

Cena obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Do ceny przy sprzedaży hurtowej oblicza się tytułem kosztów przewozu 25 gr.

Nad czym radziła

Komisja Spraw Społecznych Wsi

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych Wsi, na czło zagadnień w programie prac wysunięto budowę domów ludowych i urządzeń zdrowotnych, jak łaźnie, studnie, i ośrodki zdrowia. Następnie program obejmuje sprawy bibliotek, czytelnictwa, prasy i radia na wsi. Utworzone zostały w tym celu specjalne komisje, których referenci opracowują już podobno szczegółowe dane co do jakości i terminu rozpoczęcia poszczególnych prac w terenie.

Narodowa Demokr.

organizuje uroczystości

Jak się dowiaduje agencja „Echo”, Stronnictwo Narodowe będzie urządzać w dn. 15 sierpnia samodzielne obchody uczczenia rocznicy odparcia napaści bolszewickiego. Uroczystości te są przez N. D. przygotowywane w kilkunastu miejscowościach niezależnie od przygotowań ludowców.

Czy jesteś członkiem LOPP

Wyjazd p. Ministra

Komunikacji

Minister Komunikacji — płk dypl. Juliusz Urych wyjechał na kilkunastodniowy urlop wypoczynkowy.

Ministra Komunikacji w czasie urlopu zastępuje Podsekretarz Stanu inż. Julian Piasecki.

Nominacja w notariacie

Znany i ceniony w sferach sądownictwa i prokuratury wiceprokurator przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie p. Stanisław Mościcki został mianowany przez Ministra Sprawiedliwości notariuszem przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży.



Handel kobietami na Litwie

Z Kowna donoszą o wykryciu zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem. Szajka ta „pracowała” na terenie Litwy, Łotwy i Estonii, utrzymując bezpośrednią komunikację z Ameryką Południową własnymi statkami. W chwili zde maskowania bandy znajdowało się na „składzie” w zakonspirowanym lokalu w Szawlach kilkanaście dziewcząt, m. in. trzy uczennice gimnazjum litewskiego w Kirpiskach.

Na fali radiowej

Warto nabyć „Defefon” w lecie Znaczne ulgi w opłatach radiowych

Aby udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z radia wprowadzono na podstawie zarządzenia Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 2 lipca b.r. specjalne ulgi w nabywaniu odbiorników radiowych i w opłatach abonamentowych w miesiącach letnich.

Na podstawie tego rozporządzenia, każdy nowy abonent Polskiego Radia, który do dn. 31 sierpnia zamówi w Urzędzie pocztowym lub Agencji pocztowej odbiornik kryształkowy „Defefon” lub „Echo” — zwolniony będzie aż do dnia 30-go września z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej i pierwszej raty za odbiornik opłacać trzeba dopiero od dn. 1 października b. r., natomiast opłata wstępna w tym wypadku w ogóle nie będzie pobierana.

Niewątpliwie każdy, kto dotychczas nie posiada odbiornika radiowego skorzysta z dobrej okazji i będzie słuchał radia, które przecież niweluje wszelkie odległości i zbliża cały świat.

W 20-tą rocznicę aresztowania Józefa Piłsudskiego Polskie Radio nadaje dwie audycje

W roku bieżącym mija 20-ta rocznica aresztowania i wywiezienia do twierdzy Magdeburgskiej Józefa Piłsudskiego. Polskie Radio wspomnieniem tym z życia Pierwszego Marszałka Polski poświęca dwie audycje. Dnia 21 lipca o godz. 16.45 odczyt na ten temat wygłosi dyr. Piotr Górecki. Dnia 22 lipca przed mikrofonem Warszawy II zabierze głos o godz.

Smakołykie

kradną jabłka

W nocy na 20 bm. niewiadom sprawcy na szkodę Sermiku Powiatowego, zerwali drzewa owocowych znajdujących się przy szosie Edwardów-Belchatów, około pół metra jabłek wartości 20 zł.

Kradzież gotówki

W dniu 20 bm. na szkodę Kalinowskiej Michaliny, zam. Piotrkowie, przy ul. Michałowskiej Nr. 7, nieznaną agentką fotograficzną, skradła jej z mieszkania 8 zł 75 gr gotówki.

Tragiczny wypadek

W dniu 19 bm. o godz. 18.30 we wsi Gościmowice, gm. Poddolin, utopił się w dole napełnionym wodą na podwórku Zieliński Jan, w wieku 1 r. 10 miesięcy, który znajdował się bez opieki.



23.00 p. Jan Witkowski, który w reportażu swym p. t. „Józef Piłsudski w Magdeburgu” opowiada o pamiątkach, jakie do pory zostały po Józefie Piłsudskim w twierdzy niemieckiej

II Symfonia Beethovena W koncercie radiowym

Rozpoczęty nie dawno m. zyczny cykl radiowy „Symfonia Beethovena”, które nawiązane są z płyt gramofonowych, zapowiada na dzień 23.VII. piątek o godz. 10.00 II Symfonię.

Utwór ten wykona orkiestra Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Klemensa Krausa.

Bepośrednio po tej audycji o godz. 19.35 Tadeusz Łuczkiński znany dobrze radiosłuchaczom śpiewak o pięknym barytonie wykona pieśni Beethovena.

Wieczór u Kalmana

Radiosłuchacze w piątek 23 lipca będą mieli rzadką okazję dzięki Polskiemu Radiu spędzić miły wieczór u Kalmana. Znany kompozytor opery kowry przypomni najpiękniejsze wyjątki ze swych operetek: potpourri z „Księżniczki Czardasza”, „Hrabiny Maricy” i Melodii „Hrabiny Maricy” uzupełni program wieczoru.

Koncert utworów Kalmana organizuje rozgłośnia Poznańska pod dyr. Ferdynanda Kowalka w wykonaniu orkiestry, chóru i solistów: Xeny Grey Stanisława Roya.

Dawno zapomniane melodie gra dla radiosłuchaczy Kwartet Schrammli

Dnia 22 lipca o godz. 16.15 wystąpi przed mikrofonem krakowski cieszący się wielką sympatią radiosłuchaczy Krakowski Kwartet Schrammli. Dawno zapomniane melodie w wykonaniu zespołu, wzorowanego na charakterystycz. zespołach wiedeńskich, nabiorą specjalnego kolorytu.

Sprzedam okazynie około 1 morgi ziemi ornej we wsi Lacioborowice, gm. Bogusławice pod Wolborzem. Zgłoszenia Marta Gębalska w Gościmowicach poczta Baby, powiat piotrkowski.

Składajcie na FOM

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi z dostawą zł 3.00, kwartalnie z przesyłką zł 8

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14